Rok XI. Nr. 233 (3123). Wilno, Poniedziałek 27 Sierpnia 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Konflikt o kolej Wschodnio-Chińską

Sytuacja na kolei

MOSKWA, (Pat). Dziś po południu korespondentom zagranicznym w Moskwie doręczono komunikat zawierający oświadczenie sowieckiego wiceprezesa zarządu kolei wschodnio-chińskiej Kuzniecowa, złożone na ręce mandżurskiego prezesa zarządu kolei.

Strona sowiecka uskarża się na brak należytej ochrony pociągów na kolei wschodnio-chińskiej i twierdzi, że mandżurskie wojska ochronne nie stoją na wysokości zadania. Pociągi towarowe wogóle pozbawione są eskorty, ponieważ dowództwo wojsk ochronnych komentuje to koniecznością użycia maksimum sił na ekspedycje przeciwko chunhuzom.

Kuzniecow przytacza wypadki, gdy wojska ochronne nie okazały należytej troski o stan bezpieczeństwa na kolei. W zakończeniu Kuniecow z oburzeniem odpiera oskarżenie pod adresem kolejarzy sowieckich dotyczące rzekomego ich udziału w aktach sabotażowych, twierdząc, że pracują oni z narażeniem życia.

Wreszcie oświadczenie zawiera prośbę o interwencję w sprawie prześladowania urzędników sowieckich oraz o zapewnienie należytego stanu bezpieczeństwa na kolei.

Bandy chunhuzów

MOSKWA, (Pat). Źródła sowieckie donoszą o dalszym rozwoju akcji chunhuzów w Mandżurji. Wedle tych ldoniesień w samej tylko prowincji mukdeńskiej operuje 513 oddziałów liczących ogółem przeszło 10.000 ludzi. W lipcu r. b. naliczono 50 napadów dywersyjnych więcej niż w czerwcu.

Aresztowania i tortury urzędników sowieckich

MOSKWA, (Pat). Agencja TASS donosi z Charbina, że władze mandżurskie przeprowadzają w dalszym ciągu nieuzasadnione aresztowania sowieckich obywateli urzędników kolei wschodnio-chińskiej.

22 i 23 b. m. na kilku stałych odcinkach tej kolei zaaresztowano 9 osób. Aresztowani, jak twierdzi TASS, poddawani są torturze. M. in. niejaki Lichodziejewski był poddany 3-godzinnej chłoście w areszcie policyjnym. Policja stara się w ten sposób wymusić od aresztowanych przyznanie się do niepopełnionych przestępstw, o które oskarżają ich władze mandżurskie.

Wielkie manewry japońskie w Chinach północnych

MOSKWA, (Pat). Źródła sowieckie donoszą o rozpoczęciu wielkich manewrów japońskich w Chinach północnych. Manewry odbywają się w rejonie portu Taku z udziałem 20 jednostek bojowych i są połączone z manewrami wojsk lądowych w okolicach Tientsinu, Tangu i Tanszanu.

Wedle doniesień prasy chińskiej manewry odbyły się również w miejscowości Szanghaj—Kuan.

Wojska mają się specjalnie ćwiczyć w walkach ulicznych i walkach górskich.

Do Tangu przybyło 8 myśliwskich samolotów japońskich.

Powstania komunistyczne w okr. kiryńskim

MOSKWA, (Pat). „Prawda" donosi w depeszy własnej z Pekinu, że w okręgu kiryńskim (pogranicze mandżursko-koreańskie) w 5 rejonach czyli powiatach proklamowano ustrój sowiecki.

Siły powstańców tych rejonów mają liczyć, według informacyj sowieckich, 25.000 żołnierzy.

W rejonach tych przystąpiono do wydawania 5 gazet propagandowych.

P. premjer wrócił z urlopu

WARSZAWA, (Pat). Prezes rady ministrów prof. Leon Kozłowski powrócił wczoraj wieczorem z urlopu. Dziś premjer objął urzędowanie po odbyciu konferencji na temat bieżących spraw rządu z ministrem skarbu prof. Zawadzkim który zastępował premjera w czasie jego nieobecności.

Holandja wydala uchodźców z Niemiec

AMSTERDAM, (PAT). — Władze policyjne wydały nakaz opuszczenia granic Holandji 300 cudzoziemcom przeważnie Żydom uchodźcom z Niemiec, którzy osiedlili się w Amsterdamie w ciągu ostatnich dwóch lat bez pozwolenia władz

Oficerowie tureccy w Moskwie

MOSKWA, (PAT). — Do Odessy przybyła w drodze do Moskwy delegacja wyższych oficerów tureckich w liczbie 12 osób z generałem Fakretin paszą na czele.

Strzelcy wygrywają

RYGA, (PRT). — W Asari pod Rygą odbyły się dziś drugie braterskie zawody strzeleckie po między reprezentacjami organizacyj Aizsargów, Zw. Strzeleckiego, estońskiego Kaitselitu i fińskiego Schutzkoru. Otwarcia dokonał minister spraw wewn. Berzins. Byli na zawodach attaches wojskowi państw na zawodach reprezentowanych oraz wyżsi oficerowie Aizsargów z płk. Praulsem na czele. Pozatem byli na otwarciu bawiący w Rydze komendant głów. Zw. Strzeleckiego Friedrich, mjr. Bezek i kpt. Szymura.

W ogólnej klasyfikacji polski zespół odniósł bezwzględne zwycięstwo, uzyskując 1267 punktów. Drugie miejsce przypada Estonji, trzecie Łotwie a czwarte Finlandji.

Wojny nie będzie

RZYM, (PAT). — „Messagero" omawiając zaognienie konfliktu pomiędzy ZSRR. a Japonją na Dalekim Wschodzie, wyraża opinję że ani Sowiety ani Japonja nie mają w chwili obecnej zamiaru wywołać wojny. Dla Związku Sowieckiego wywołanie wojny było znacznie dogodniejsze przed paroma laty, gdy Japonja nie miała jeszcze w swem posiadaniu Mandżurji. Japonja natomiast jest zainteresowana w konsolidacji pokojowej swej olbrzymiej ekspansji. Im lepiej Japonja usadowi się na terenie ostatnio zdobytym, tem większe będzie miała nadzieje powodzenia na wypadek wojny z Sowietami.

Na Tagach Futrzarskich

26 b. m. przybyli na Targi Futrzarskie z ministerstwa przemysłu i handlu, z wydziału handlu wewnętrznego i zagranicznego radcowie ministerjalni Szyszkowski, Szenpliński i Młyński. Badaii oni udział w Targach przemysłu krajowego i interesowali się zawartemi tranzakcjami. Poinformowano ich, że dotychczas **zawarto tranzakcyj na zł. 250.000** a w ciągu b. tygodnia spodziewany jest znaczny wzrost tranzakcyj, gdyż nadejdą towary zagraniczne do tutejszych składów wolnocłowych.

W poniedziałek goście zwiedzą jeszcze niektóre placówki przemysłowe, poczem wyjadą do Trok.

Niemcy pod znakiem Saary

Przemówienie Hitlera na manifestacji w Nadrenji

BERLIN, (Pat). Cała Rzesza stoi dziś pod znakiem uroczystego obchodu w Nadrenji pod hasłem zadokumentowania wierności niemieckiej dla Saary. Od wielu dni liczne sztafety sportowców ze wszystkich zakątków Niemiec maszerują do Ehrenbreitenstein, miejscowości położonej nad Renem pod Koblencją, na przeciwko zagłębia Saary.

W uroczystości wziął udział Hitler minister Goebbels, Buerkel — komisarz Rzeszy do spraw zagłębia Saary, Simon, przewódca okręgu partyjnego zagłębia Saary oraz liczni członkowie frontu niemieckiego zagłębia Saary. Wedle informacyj niemieckich przybyło z Saary 200 tys. mężczyzn i kobiet, a ilość ogólna uczestników manifesacji wynosiła 400 tys. osób.

Rano otwarto wystawę w Kolonji, obrazującą życie zagłębia Saary. Tamże przemawiał minister Goebbels, który obrzucał się na wrogą kampanję prowadzoną na terenie Saary, nie szczędząca nawet Hindenburga. Powiedział też, że partja narodowo-socjalistyczna hołduje zasadzie pozytywnego chrześcijaństwa, gwarantując przytem swobodę wszystkich wyznań. W Ehrenbreitensteinie od były się rano uroczyste nabożeństwa katolickie i ewangelickie.

Po południu przybył motorówką z Kolonji Hitler i wówczas rozpoczęła się właściwa manifestacja. W przemówieniu swem wskazał, że naród niemiecki w ostatnim plebiscycie potwierdził wytyczne polityki wewnętrznej i zagranicznej rządu. Duże trudności istniejące obecnie uodpornią naród niemiecki.

Przez teror polityczny i bojkot zagranica nic nie osiągnie. Narodowy socjalizm żyje w zgodzie ze wszystkiemi wyznaniami i opiera się na zasadzie pozytywnego chrześcijanizmu. Jedyną rzeczą, którą rząd dokonał jest przeprowadzenie rozdziału pomiędzy państwem a kościołem. Wyznaczenie terminu plebiscytu na 13. I. 35 r. jest najszczęśliwszem wydarzeniem bież. roku. Są obecnie dwa zadania:

1) to pogodzeni się w obecnej Rzeszy bez pamiętania dawnych różnic partyjnych. **Wszyscy, którzy opowiadają się za Niemcami, przyjęci zostaną przez nas z otwartemi rękami** i nie pożałują tego.

Drugiem zadaniem będzie zagojenie otwartych ran życia gospodarczego. Następnie Hitler zwrócił się pod adresem Francji, mówiąc: Cieszę się i z innego powodu. Albowiem **zagłębie Saary jest przedmiotem sporu pomiędzy Francją i Niemcami. Chcemy wierzyć, że po załatwieniu tego zagadnienia Francja stanie się bardziej skłonna rozpatrzeć problemy na tej płaszczyźnie, na jakiej się one znajdują i zawrzeć z nami szczery pokój Kwestja Saary jest jedyną kwestją dzielącą nas.** Może dawni przeciwnicy poznają, że nasze wspólne zadania są tak duże, że należy je wspólnie załatwić, zamiast się wzajemne zwalczać.

Kanclerz zakończył, że dzwony ogłaszające 14 stycznia 1935 r. połączenie zagłębia Saary z Rzeszą głosić będą również światu nawrót do ery pokoju.

Finały mistrzostw tenisowych Polski

WARSZAWA, (PAT). — W finałach o międzynarodowe tenisowe mistrzostwa Polski tytuły mistrzów zdobyli: w grze pojedyńczej Tłoczyński, w grze pojedyńczej pań Niemka Horn, w grze podwójnej Austrjacy Artens — Metaxa, w grze mieszanej Horn-Artens.

Przebieg finałów był taki: Artens — Metaxa pokonali parę grecko-polską Stalios — J. Stolarow 6:2, 6:2, 6:4.

Horn pokonała Jędrzejowska 5:7, 6:3, 6:0.

Horn — Artens przeciwko Jędrzejowska — Tłoczyński 6:3, 6:4. Z tej czwórki najlepiej grał Artens. Tłoczyński zmęczył się finałowa grą z Hebda. Jędrzejowska jest słaba i popełniła duże błędy.

Tłoczyński przeciwko Hebdzie 6:2 — 7:9 — 6:4 — 6:2. Mecz piękny i ciekawy. W pierwszym secie Tłoczyński grał regularnie tylko z głębi kortu i wygrał łatwo. W drugim secie Hebda rozegrał się i atakował skutecznie przy siatce. W trzecim secie Hebda jest trochę zmęczony a w ostatnim secie poddaje się moralnie. — Tłoczyński gra przy siatce i Hebda usiłuje też przejść do gry przy siatce, ale Tłoczyński mija go kilkakrotnie wspiałemi drejfami.

Na starcie Challenge'u

Cała Polska 2 lata przygotowywała się do 4-go Challenge'u, który już jutro rozpocznie się w Warszawie przy udziale 46 zawodników. (Fotografje zawodników - Polaków podajemy na str. 3-ej).

Czekaliśmy terminu tej wielkiej olimpjady lotniczej, bo przecież ostatni Challenge zakończył się świetnem zwycięstwem ś. p. Żwirki, który wydarł Niemcom puhar przechodni.

Zwycięstwo to nałożyło na Aeroklub Rz. P. obowiązki organizowania następnych tego rodzaju zawodów.

Istnieje bowiem taki zwyczaj, iż Challenge organizowany jest przez to państwo, które zdobywa piękny płaski puhar.

Na puharze tym są dotychczas wypisane tylko dwa nazwiska. W pierwszych dwóch Challenge'ach zwyciężył bowiem Niemiec Fritz Morzik, następnie por. Żwirko. Pierwszy Challenge odbył się we Francji, dwa następne w Berlinie.

Lotnik Morzik jest najpoważniejszym kandydatem do zdobycia pierwszeństwa w tym roku. Jednak ambicja lotników Polski powinna wlać w nas tę nadzieję, że zapoczątkowane sukcesy w roku 1932 nie będą ostatniemi.

Tegoroczny Challenge będzie z pewnością rewją dalszego postępu nietylko techniki budowy nowych typów turystycznych awjonetek, ale również rekordów nerwów, które są nieodłączną przesłanką zwycięstwa.

Zawody rozpoczną się oficjalną ceremonją powitania zawodników, a potem przez kilka dni trwać będą próby technicznych sprawności.

Po przejściu tego pierwszego egzaminu lotnicy 7-go września wystartują do lotu okrężnego o trasie koło 10 tysięcy kilometrów. Start rozpocznie się w Warszawie.

Noclegi przewidziane są w Paryżu, Casablance, Algierze, Rzymie, Pradze i w Warszawie jako w miejscu mety.

Ostatni odcinek trasy z Pragi do Warszawy przechodzić będzie **przez Wilno.** Teoretycznie lotnicy u nas powinni być **w piątek 14 września,** między godziną 10.30 a 20-tą. Jest również możliwem, że niektóre samoloty przybędą w sobotę.

Ten, kto pierwszy ukaże się na Porubanku pierwszym będzie zapewne w Warszawie. Nie znaczy to jednak, że lotnik ten zwycięży, bo finałem Challen ge'u będzie niedzielny 16 września wyścig, a wyścig jest w ten sposób pomyślany, że startować będą samoloty w kolejności zdobytych handicapów, to znaczy, że najlepszy lotnik w ogólnej punktacji wystartuje pierwszy, mając najwięcej możliwości zakończenia zwycięsko lotu.

Wyścig ten, powiedziałbym — na gaz — rozpoczyna się z szybkością 210 klm. na godzinę, ale nie ulega wątpliwości, że przekroczy 300 klm na godzinę. Ryzykowna ta jazda da dużo emocji sportowej. Oczywiście, start i meta mieścić się będą w Warszawie. Trasa wyścigu liczy tylko 297 klm.

Cała Polska czeka z biciem serca pierwszych wieści o Challenge'u. Uczyniono zostało wszystko, by nasze lotnictwo godnie było reprezentowane w tej olimpjadzie lotniczej. Asy naszego lotnictwa zdadzą niewątpliwie dobrze trudne egzamina.

Niesposób na zakończenie nie wyrazić zadowolenia, iż trasa Challenge'u przechodzić będzie przez Wilno. Włączenie naszego miasta do trasy lotu posiada już nietylko znaczenie sportowe ale i polityczne. **J. N.**

Mury obronne Wilna

II.

Dn. 10. IX. 1799 r. został wydany ukaz carski, zezwalający na zburzenie murów, a wkrótce potem rozpoczęto rozbiórkę, która odbywała się w ten sposób, że zezwalano na branie z murów materjału budowlanego pod warunkiem czyszczenia miejsca.

W roku 1800 zburzono bramą Rudnicką i rozpoczęto rozbiórkę baszty przy cerkwi Spaskiej, w r. 1801 dokończono rozbiórki tej baszty i zburzono bramę Subocz, w r. 1802 zdemolowano bramę wileńską i tatarską, w r. 1803 — trocką, wreszcie ok. r. 1805, jak się wydaje, proces niszczenia murów ukończono.

Fortyfikacje rozbierali dla celów użytkowych mieszkańcy Wilna, a więc Bramę Rudnicką zburzył w r. 1800 rotmistrz b. wojsk litewskich Bernard Kiewlicz, w roku następnym uzyskali konsensy na rozbiórkę Olszewscy, Sawoniewski, Pawłowski i t. d. Nikt przeciw burzeniu murów nie protestował. Owszem, zdarzył się protest Jerz. Żukowskiego, rotmistrza pińskiego, temu jednak chodziło nie o zachowanie zabytku: domaga się on tylko, by przekazano mu Bramę Wileńską na wieczny czynsz lub zburzenie, gdyż przed dwudziestu kilku laty bramę i kaplicę mieszczącą się w niej odnowił własnym kosztem. Materjał wydobyty przy rozbiórce murów, zużywano na cele budownictwa prywatnego, w części zaś przeznaczono na robudowę Domu Gościnnego i pałacu po-biskupiego, wówczas rezydencji generał-gubernatora.

Jakie było stanowisko Magistratu w sprawie burzenia murów? Opinja Magistratu i mieszkańców Wilna poparła w całości projekty rozbiórki. Spór między Magistratem a władzami administracyjnemi, toczący się w r. 1800 i 1801 dotyczył tylko kwestji finansowej, chodziło o to, kto z rozbiórki murów ciągnąć ma zyski. Nie możemy więc przeciwstawić woli najeźdźcy czynnego lub biernego oporu Magistratu i ludności miasta, słusznie jednak zauważa autor, że ówczesnych władz miejskich winić też nie można, gdyż wymagać od nich trudno rozumienia wartości zabytku lub dzieła sztuki. Przecież w tym samym okresie uległy również zniszczeniu fortyfikacje miejskie Krakowa i Warszawy.

Nieistniejące mury, bramy i baszty wileńskie znamy tylko z akwarel Smuglewicza i wątpić można, czy uda się gdzie jeszcze odnaleźć nieznane widoki dawnych fortyfikacyj miejskich Wilna, każdy więc, nawet drobny przyczynek, wzbudzić musi zainteresowanie. Reprodukuję przy niniejszym artykule nieznany dotąd rysunek tuszem Józefa Peszki, znajdujący się w zbiorze graficznym Bibljoteki im. Gwalberta Pawlikowskiego w Ossolineum, przedstawiający Bramę Wileńską (napis w prawym rogu u dołu: „Brama Wileńska w Wilnie"). W zbiorach wspomnianej Bibljoteki znajduje się duża kolekcja rysunków i szkiców Peszki, wśród nich sporo akwarelowych widoków z terenów litewsko-białoruskich. Kilka akwarelowych widoków Wilna przedstawiłem w r. ubiegłym na odczycie, zorganizowanym przez Radę Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych.

Widok Bramy Wileńskiej Peszki zaciekawia nas temwięcej, że nietylko w szczegółach, ale i w bardzo istotnych fragmentach znacznie się różni od widoku Smuglewicza. Chcielibyśmy nawet w pierwszej chwili zakwestjonować, czy nie zaszła pomyłka, czy rysunek nie przedstawia jakiejś innej bramy. Że jednak jest to istotnie Brama Wileńska, upewnia nietylko wyraźny podpis. Poza bramą widzimy wieżę i pokułę kaplicy kościoła św. Katarzyny, po lewej stronie wgłębi widoku — kościół św. Ignacego, przed murami przepływa Koczerga — usytuowanie więc wskazuje niewątpliwie, że jest to istotnie widok Bramy Wileńskiej.

Porównajmy widoki Smuglewicza i Peszki. Na widoku Peszki mur obronny jest bardziej zrujnowany, a do bramy przylega parterowa przybudówka, której niema na widoku Smuglewicza. To łatwo sobie wytłumaczyć, przyjmując, że widok Peszki był wykonany później może bezpośrednio przed zburzeniem bramy.

Jak sobie jednak wytłumaczyć różnice bardziej zasadnicze w samej architekturze bramy? U Peszki połacie dwuspadowego dachu wpadają w kierunku osi bramy, u Smuglewicza — w kierunku murów obwodowych. Brama na rysunku Peszki ma wyraźnie średniowieczny charakter: ostrołukowy otwór wejściowy w wysokiej wnęce — domyślamy się tu szczeliny dla opuszczania kraty, jak w Ostrej Bramie, wreszcie podziały szczytów, jakkolwiek ukształtowanie ich budzi wątpliwości, mają charakter niewątpliwie gotycki. Opracowanie architektoniczne bramy na akwareli Smuglewicza nie posiada żadnych reminiscencyj średniowiecznych i wskazuje na przebudowę bramy w XVIII w. Możnaby przytoczyć jeszcze in. rozbieżności, np. w odtworzeniu mostu przez Koczerhę.

Nie potrafię wyjaśnić, dlaczego widok bramy na rysunku Peszki tak bardzo odbiega od widoku na akwareli Smuglewicza. W każdym razie widok Smuglewicza wydaje mi się bardziej przekonywujący. Wiemy o przebudowie Bramy Wileńskiej w połowie XVIII w. przez jednego z Hylzenów, prawdopodobnie Jana Augusta, kasztelana Inflanckiego, wiemy też, że w górnej części bramy mieściła się kaplica z obrazem N. M. P., odnowiona w r. 1778 przez Jerzego Żukowskiego. Na widoku Peszki nie spostrzegamy żadnych śladów, któreby wskazywały na przebudowę, trudno też sobie wyobrazić, by w rysowanej przez niego bramie mogła się pomieścić kaplica. Obu warunkom odpowiada widok Smuglewicza: elewacja zewnętrzna bramy może pochodzić z połowy XVIII w., a okienko nad otworem wejściowym prawdopodobnie należy właśnie do niewielkiej kapliczki. Może dalsze studja nad fortyfikacjami miejskiemi Wilna przyniosą wyjaśnienie zagadkowego widoku Peszki, narazie ograniczam się do opublikowania tego interesującego szkicu.

Ciekawą rozprawę L. Żytkiewicza ilustrują reprodukcje 3 widoków Smuglewicza (Brama Rudnicka, Okrągła Baszta i mur przy Ostrej Bramie, Brama Wileńska) i reprodukcja planu Getkanta, odbite kosztem inż. F. Walickiego i Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego **S. Lorentz**

Znowu „Krasin"



Słynny z akcji ratunkowej rozbitków „Czeluskina" sowiecki łamacz lodów „Krasin" ostatnio znowu się wsławił przez uratowanie odciętej od świata na wyspach Wrangla polarnej ekspedycji sowieckiej.

Znižki kolejowe

dla uczestników Zjazdu na zawody lotnicze Challenge

Dla wycieczek zbiorowych organizowanych przez Komitety L. O. P. P., Towarzystwa lub Związki o charakterze gospodarczym lub społecznym w okresie od 25 sierpnia do 9 września r. b. i od 14 do 18 września r. b. oraz od 21 do 25 września r. b. Ministerstwo Komunikacji przyznało następujące zniżki na przejazd z miejsc zamieszkania do Warszawy i spowrotem:

a) przy przejździe najmniej 25 osób pobiera się opłatę według tabeli „A" — ustępstwo wynosi około 30 proc. od dawnej taryfy;

b) przy przejeździe najmniej 100 osób opłata według tabeli „B" — zniżka około 50 proc. od dawnej taryfy;

c) przy przejeździe najmniej 200 osób według tabeli „C" — zniżka około 60 proc. dawnej taryfy.

Dla uzyskania zniżkowych przejazdów Komitety i Towarzystwa zwracają się do Dyrekcji Kolei Państwowych.

Uczestnicy przyjeżdżający z zagranicy w okresie od 25 sierpnia do 25 września br. będą korzystać z indywidualnych zniżek przejazdowych w wagonach kl. 1, 2 i 3 pociągów osobowych i pośpiesznych w dowolnych relacjach, za opłatą według tabeli „F" równającą się ustępstwu 50 proc. od obecnej taryfy na podstawie imiennych zaświadczeń Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej i kart uczestnictwa.

Dzielny spiskowiec

Z Warszawy donoszą:

W czasie rewizji, o której donosiliśmy w mieszkaniu wybitnego działacza Obozu Narodowej Rewolucji, mec. Witolda Rościszewskiego przy ulicy Ordynackiej 10, miał miejsce niezwykły wypadek.

Gdy w mieszkaniu znajdowali się przedstawiciele władz u drzwi frontowych rozległ się dzwonek. Prowadzący rewizję sędzia śledczy osobiście otworzył drzwi i wpuścił do przedpokoju młodego człowieka, pytając go:

— Pan do kogo?

Przybysz przypuszczając, że rozmawia z kimś z domowników, odpowiedział swobodnie:

— Ja do pana mecenasa Rościszewskiego...

I tu nastąpił dramatyczny moment. Drzwi do gabinetu uchyliły się, a nieznajomy zobaczył w nich policjanta mundurowego.

Reakcja na widok władzy była tak gwałtowna i niespodziewana, że przybysza, którym okazał się członek partji Narodowo — Radykalnej T. S., student U. W., trzeba było czem prędzej przebierać w czystą bieliznę i poddawać kąpieli w łazience mec. Rościszewskiego. Dopiero w godzinę potem w spodniach właściciela mieszkania przewieziono S. do aresztu przy urzędzie śledczym.

Międzynarodowe zawody konne

RYGA. (PAT). — Dziś rozpoczęły się w Rydze 7 międzynarodowe zawody konne z udziałem Łotwy, Polski, Estonji, Szwecji i Niemiec. Otwarcie odbyło się w obecności prezydenta państwa Kwiesisa, członków rządu, korpusu dyplomatycznego generalicji, attaches wojskowych, prasy i t. d. Wszystkie miejsca były sprzedane.

W pierwszym dniu rozegrano dwa biegi: — 1) o nagrodę wojskowego klubu sportów konnych, 2) o nagrodę miasta Rygi.

W pierwszym biegu na trasie 800 m. startowało 48 koni. Pierwszą i trzecią nagrodę zdobył Insberga na Kangarcie i Crnecie, przyczem on był jedynym jeźdźcem, który nie miał błędów. Drugi był Szwed Francke, 4) Łotysz por. Broks, 5) mjr. dypl. Lewicki na Dunkanie.

W drugim konkursie startowało 40 koni na trasie 400 m. Było 4 parcours. W pierwszym przyszli bez błędów 2 Niemcy, 2 Łotysze, 2 Szwedzi i 6 Polaków. Estończycy odpadli. W drugiem parcours bez błędów przeszli 2 Niemcy, 2 Szwedzi, 1 Łotysz, 4 Polacy, gdyż kpt. Ruciński na Roxanie i por. Gutowski na Hamumie mieli 4 kpt. karne. Trzecie parcours bez błędów przeszło 5 koni: pierwszy Szwed, por. Sachs na Oriencie, Niemiec Holstna Egly, kapitan Ruciński na Reszce por. Gutowski na Traviacie, mjr. Lewicki na Titimorze. Ostatnie 4 parcours rozegrane było już prawie o zmroku. 5 przeszkodę doprowadzono do 170 cm. Bez punktów karnych przeszedł tylko porucznik Sachs na Oriencie zajmując tem samem pierwsze miejsce. — Drugi był Holst na Egli, 3) kpt. Ruciński na Reszce.

Pociąg propagandowy nad morze

Tania okazja zwiedzenia Gdyni i Helu

Wilnianie znów mają okazję do odbycia taniej podróży nad morze. W dniu 8 września odejdzie stąd pociąg propagandowy do Gdyni, organizowany przez Ligę Morską i Kolonjalną, która już wczoraj rozpoczęła sprzedaż kart uczestnictwa. Jeżeli miejsc starczy, zapisy potrwają do 5 września. Tysiące osób, które nie mogły, z braku miejsc, wziąć udziału w wycieczce prasy wileńskiej, mają teraz możność poznania naszych portów morskich i przejechania się na falach Bałtyku. Tylko niech nie odkładają zapisów na ostatni dzień, bo znowu może ich spotkać przykry zawód. Sekretarjat Ligi Morskiej mieści się przy ul. A. Mickiewicza 15 m. 13, tel. 18—16.

Wycieczką pokieruje były „wilk morski", p. kpt. Jan Giedroyć, dyrektor Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Wilnie.

STRZELCY MASZERUJĄ

Obóz żeński Zw. Strzeleckiego w Rackim Borze

W odległości 6 km. od Brasławia leży po lewej stronie drogi z Brasławia do Opsy nad jeziorem Drywiaty kilkudziesięciohektarowy las — Racki Bór. Władze samorządowe powiatu zainicjowały a K. O. P. doprowadza ostatecznie do zorganizowania w tym lesie stałego letniego obozu wyszkoleniowego dla oddziałów P. W. Już w chwil obecnej — mimo prowadzonych jeszcze prac — Racki Bór jest wzorem i przykładem organizacji tego rodzaju ośrodków.

Centralne stanowisko zajmuje od Brasławia już widniejący budynek główny z charakterystyczną wieżyczką kopowską i umieszczoną na niej flagą K. O. P-u. Z frontowej werandy zwróconej w stronę jeziora, mają lokatorzy tego domu przepiękny widok na jezioro, opasającą je drogę i wzgórza, a dalej jeszcze — Brasław. Tarasami obniża się tu wzniesienie ku jezioru, (prawdziwą ozdobą tego zakątka są bardzo ładne kwietniki) i ładną drożynką wchodzimy na molo. Znajdujemy tu motorówkę, kilka łodzi i kajaków. Obok budynku głównego stoi drugi — na kuchnię i składy przeznaczony, nieco dalej umywalnie, jeszcze dalej sklepik — kantyna. Wyżej, za „kwaterą główną“, stoją dwa wielkie baraki i kilkanaście namiotów.

W ciągu ostatnich tygodni obozowały w Rackim Borze dwie grupy strzelczyń: akademiczek i wstępny kurs komendantek oddziałów wiejskich. Jest ich około 100 — żywych, pełnych zapału, bardzo, bardzo miłych. Sprawdzenie będzie w tej chwili już niemożliwe, gdyż obóz się zakończył — nikt chyba jednak wątpić w to nie będzie. Kandydatki na komendantki zjechały z całego pasa wschodniego K. O. P-u, a więc od Brasławia na północy do Borszczowa na południu — wszystkie niemal graniczne powiaty są tu reprezentowane. Obóz akademiczek ma znów reprezentantki wszystkich miast uniwersyteckich.

Program kursu przewidywał — jak się już nadmieniało — przygotowanie uczestniczek do wykonywania funkcyj komendantek i instruktorek w oddziałach strzeleckich i obejmował zagadnienia z wychowania obywatelskiego, wychowanie fizyczne, gry polowe i terenoznawstwo, zagadnienie z obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, naukę służby, higjenę, strzelnictwo i łucznictwo.

Dzień obozu rozpoczynał się o godz. 6-ej, a właściwą pracę rozpoczynano po rannej gimnastyce i raporcie porannym oraz podniesieniu obozowej flagi strzeleckiej o godz. 8 m. 10. Chciałoby się na dłuższy okres czasu zamieszkać w obozie, by się temu wszystkiemu, co się tu dzieje—dosyta napatrzeć! Mustra i inne zajęcia programowe, śpiewy, gry i zabawy, ogniska wieczorowe, wszystko to z jakimś niezwykłym zapałem i wdziękiem przygotowywane i wykonywane, było dla oczu, nieobytych jeszcze z takiem życiem — czemś wprost zachwycającem. Takie obozy z pewnością bardzo rzadko się spotyka! — chyba oczywiście znowuż gdzieindziej wśród strzelczyń...

Obozowi przewodzi Komendantka Wesołowska, inspektorka pracy kobiet w Z. S. na terenie KOP-u. Współpracuje z nią oczywiście kadra bardzo młodych, ale jak na swój wiek bardzo poważnych i serjo traktujących swą pracę instruktorek. Trudno je tu wszystkie wymienić, choć godne są tego. Obok bardzo surowej i jeszcze milszej (w poezji obozowej opiewanej) „Krysi“, komendantki kursu dla komendantek oddziałów wiejskich, wymieniały strzelczynie uczenice z wielką serdecznością lekarza obozowego p. Płocharską, „Kwat“ i „Mat“, Łopkę, „Dwumetrówkę“, „Cifki“ i wszystkie pozostałe. Przyjaźń mimo rygoru wojskowego (pozbawionego wszelkiej sztuczności i śmieszności) była między podwładnemi a przełożonemi bardzo serdeczna. Nie trzeba dodawać w jak znacznym stopniu ułatwiało to pracę jednej i drugiej stronie, ile zapału i najlepszych chęci wkładały strzelczynie w pracę swą na kursie, ile pilności wykazywały! W wyniki — nie wątpimy. A najwięcej korzyści odniesie stąd Podokręg Wileński, który najliczniej na kursie dla komendantek był reprezentowany.

W dniu 24 b. m. obóz zakończył swą pracę, w dniu następnym część powraca jących strzelczyń zwiedzała Wilno, a ostatnia grupa powraca dziś. Szczęśliwej podróży powrotnej i owocnej życzymy pracy na posterunkach organizacyjnych! I z takim zapałem, z takiem życiem i oddaniem się jej, jak to widzieliśmy w obozie. Będziecie silne i wzmocnicie potęgę Związku Strzeleckiego.

Mili Goście

W dniu 8 bm. przybyła do Polski grupa oficerów łotewskich Aizsargów, organizacji, zbliżonej charakterem swej działalności do Związku Strzeleckiego, celem odbycia stage'u w oficerskim obozie strzeleckim w Spale. Delegowani zostali pp. płk. Adolfs Jozeps, st. lejtnant Jānis Krūminsz i lejtnant Jānis Lange.

Po przyjeździe do granic Polski powitał ich na stacji granicznej w Turmontach wydelegowany przez Komendę Podokręgu Wil. oficer Z. S., st. komp. Bernaszewicz Czesław, który następnie towarzyszył Miłym Gościom do końca ich podróży. Na stacji kolejowej w Nowych Święcianach powitali Gości w pociągu imieniem swojem i powiatu Z. S. komp. Urbanowicz. Na dworcu wileńskim witali delegację i przyjmowali kolacją przedstawiciele Podokręgu. Serdecznie żegnani odjechali do Warszawy pociągiem pośpiesznym.

Po zwiedzeniu Warszawy i przesłuchaniu kursu w Spale powrócili oficerowie Aizsargów wraz z odbywającymi jednocześnie stage 6 oficerami rumuńskiej marynarki wojennej i instruktorami P.W. i W.F. oraz 28 akademikami rumuńskimi do Warszawy, poczem zwiedzili Kraków i Gdynię. Wspólny obiad pożegnalny, rozdanie dyplomów i odznaki organizacyjnej — zakończył 3-tygodniowy pobyt naszych Sąsiadów w Polsce.

* * *

W dniu dzisiejszym przejeżdżają Drodzy nam Goście przez Wilno w drodze powrotnej do Rygi. Do oficjalnego powitania i pożegnania przez Władze Podokręgu przyłączają się serdeczne pozdrowienia strzeleckie i z serc 11.000 strzelców Wileńszczyzny płynące gorące życzenia, by wciąż pogłębiana przyjaźń żołnierska Aizsargów łotewskich i polskich Strzelców przyśpieszyła związanie obu krajów węzłami nierozerwalnemi.

Witajcie Mili Goście!

W przygotowaniu nowego roku pracy

Nowy rok szkolny wyprzedza o kilka dni rozpoczęcie roku wyszkoleniowego w oddziałach strzeleckich. Rozpoczęły się prace Zarządów, które omawiają program na rok najbliższy i związane z jego realizacją zagadnienia.

Na ostatniem zebraniu Prezydjum Zarządu Podokręgu w dniu 24 bm. ustalono termin podokręgowej odprawy powiatowych Prezesów i Komendantów. Kierowników pracy społeczno-obywatelskiej i Kierowniczek pracy kobiet na dzień 15 i 16 września. Po odprawie podokręgowej odbędą się odprawy powiatowe dla pełniących wymienione funkcje w oddz. Z. S. — Przewidziano następujące terminy tych odpraw: w Wilejce, Głębokiem, Mołodecznie i Postawach — między 20. 9. a 1 10. w Brasławiu, Święcianach i Oszmianie — między 26. 9. a 10. 10., w Lidzie i w Wilnie (dla powiatu wileńsko — trockiego) — między 5 a 22. 10.

Orlęta strzeleckie — powodzianom

W dniu 23 sierpnia br. wysłaliśmy 16 skolei przesyłkę na imię powiatowego Komitetu Pomocy Powodzianom w Nowym Sączu, zawierającą większą ilość ubrań, a mianowicie:

Płaszcz damski, garnitur męski, płaszczyk dziecinny, marynareczkę dziecinną, cztery pary skarpetek, rajtuzy bluzeczkę dziecinną fartuszek i trzy pary spodenek dziecinnych.

Zwracam się do sympatyków i przyjaciół Strzelca z prośbą o poparcie tej samarytańskiej akcji, przez składanie zbędnych części ubrań i żywności. Pogotowie orlęce jest czynne każdego dnia i na tel. Nr. 18—23 bezzwłocznie wysyła dyżurnego po odbiór darów, które następnie w tym samym dniu ekspedjujemy bezpośrednio na teren powodzi.

Orlęta! Zarządzam ogólną zbiórkę Orląt strzeleckich m. Wilna na dzień 27 sierpnia br. (poniedziałek) o godz. 15 (3 po poł.) na boisku szkolnem przy ulicy Końskiej. Stawiennictwo wszystkich obowiązkowe. Orlęta które dotychczas nie zameldowali swego przyjazdu z wakacyj proszone są o przybycie do Komendy Orląt.

Kom. Orląt (—) **St. Bartel** pchor. Z. S.

Polscy uczestnicy Challenge'u





W dn. 28 bm. rozpoczynają się w Warszawie wielkie międzynarodowe zawody lotnicze t. zw. Challenge. W zawodach bierze udział 11 lotników polskich których podobizny podajemy. Na pierwszej kliszy: U góry: Grzeszczyk, Płonczyński. U dołu Skrzypiński i Floryanowicz.

Na drugiej kliszy: U góry Buczyński, Giedgowd. U dołu Balcer, Bajan.



Włodarkiewicz, Dudziński, Karpiński.

Program Challenge'u

Zarząd Aeroklubu Wileńskiego komunikuje, że w związku z rozpoczynającym się w dniu 28 b. m. Challenge'm A. R. P. wydał oficjalny program tych zawodów. Program ten zawiera: Wykaz nagród, dane o poprzednich Challenge'ach (m. in. listę zwycięzców) warunki i władze sportowe Challenge'u 1924, szczegółowy program, opisy poszczególnych prób i uroczystości, listę uczestników Challenge'u 1034 r. trasę lotu okrężnego oraz artykuł kierownika tegorocznego Challenge'u ppłk. dypl. B. J. Kwiecińskiego „Wzdłuż trasy Challenge'u“. Cena egzemplarza zł. 1.

W Wilnie program ten sprzedają księgarnie Gebethnera i Wolffa, J. Zawadzkiego i Św. Wojciecha.

Powrót Prezesa Zarządu Podokręgu z urlopu

Prezes Zarządu Podokręgu ppłk. dr. Eugenjusz Dobaczewski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Z FRONTU LEGJONU MŁODYCH

ZA KOMITET REDAKCYJNY: EUGENJUSZ KIETURAKIS

Sprawa pilna i ważna

Zamieszczamy poniżej artykuł p. Woszczaka Józefa, nauczyciela szkoły powszechnej, jako głos w dyskusji nad sprawą poruszoną przez legjonistę Kordowicza Wiktora w artykule p. t. „O wyrównanie szans w wyścigu pracy" (patrz „Kurjer Wileński“ z dn. 13 bm.) — Z frontu Legjonu Młodych). Jest to wyraz opinji z jaką spotkała się w sferach nauczycielskich sprawa pomocy zdolnej a biednej młodzieży szkolnej w dalszem kształceniu się po skończeniu szkoły powszechnej. W tem miejscu zwracamy uwagę, że na terenie Wilna spółdzielcze organizacje szkolne zorganizowały już dwa lata temu taki fundusz, który udziela pomocy już kilku uczniom, uczącym się w szkołach spółdzielczych. *(Red.)*

Jedna z zasadniczych przesłanek nowej ustawy o ustroju szkolnictwa w Polsce jest umożliwienie zdolniejszym i dzielniejszym jednostkom ze wszelkich środowisk, osiągnięcia najwyższych szczebli naukowo-zawodowego wykształcenia. Ten dobry — mojem zdaniem — duch ustawy, wynika całkiem wyraźnie z jej treści. Dzielniejsi i zdolniejsi wśród młodego pokolenia szkolnego, to właśnie ten najpiękniejszy i najzdrowszy jego element, któremu ustawa chce umożliwić swobodny i pełny rozwój. I to założenie jest słuszne, jest jedynie słuszne i sprawiedliwe.

Los chciał jednak, że dobry duch ustawy nie może stać się życiem.

Realizacja nowego ustroju szkolnictwa w Polsce dokonuje się w fatalnych natach ogólnoświatowej depresji gospodarczej. Nasz organizm państwowy borykając się z trudnościami natury gospodarczej, stara się je pokonać wszelkiemi sposobami. Sposoby te, stosowane we wszystkich dziedzinach zorganizowanego życia państwowego, nie ominęły również i szkolnictwa. Oto byliśmy świadkami powiększenia ciężarów kształcenia się w gimnazjach przy jednoczesnem zwiększaniu wymogów natury reprezentacyjnej uczniów (np. umundurowanie). Kosztowniejszym stał się wstęp i pobyt w uniwersytetach. Wprowadzono ograniczenia w zwrotach za naukę dzieci urzędników. Jednocześnie wprowadzona została nowa ustawa uposażeniowa, dająca w rezultacie państwu dwie wyraźne grupy urzędnicze: 1) dobrze uposażoną, mniej liczną i 2) gorzej i źle uposażoną, wielką liczebnie.

Zestawienie powyższych faktów musi doprowadzić do wniosków sprzecznych z duchem ustawy o ustroju szkolnictwa. Kto wobec tego, w zasadzie najłatwiej będzie mógł, i może, osiągać najwyższe szczeble naukowo-zawodowego wykształcenia? Dzielniejsi i zdolniejsi, czy też mniej dzielni, mniej zdolni, ale przez los lepiej sytuowani materjalnie?

To jest życie. Nie negując, ani krytykując twórców nowej ustawy, chcę zwrócić jedynie uwagę na zagadnienie niezmiernie ważne i aktualne, wynikające z wyżej przytoczonych zestawień.

Co się ma stać z młodzieżą szkolną dzielniejszą i zdolniejszą, ale źle sytuowaną materjalnie? Co mają robić jednostki wybitnie zdolne, dzielne i wybitnie biedne? Przepaść dla społeczeństwa i państwa? Zatracić się w pogoni za najwyższym szczeblem naukowo-zawodowym, a jednocześnie w pogoni za kawałkiem chleba?

Zaprawdę, nie wolno jest nam do tego dopuścić.

Państwo nasze może w tej chwili zmienić radykalnie obecnego stanu na lepsze. Przysłowie mówi, że z pustego to i Salomon nie naleje. W dzisiejszej chwili na czoło potrzeb państwa, potrzeb pierwszych, najistotniejszych, wysunęły się: obrona narodowa, stałość waluty i równowaga budżetowa. Taki jest nakaz dnia dzisiejszego z którego Państwo zrezygnować nie może. A więc nieubłagana konieczność nie pozwala Państwu na spełnienie celów, które w ustawodastwie są doceniane i podkreślane.

Z zorganizowaną i pełną pomocą winno przyjść samo społeczeństwo. Sprawa o którą mi chodzi — umożliwienie dzielniejszym i zdolniejszym jednostkom osiągnięcia najwyższych szczebli naukowo - zawodowego wykształcenia — winna znaleźć szerokie i głębokie zrozumienie w całem społeczeństwie. O co chodzi? Chodzi o skoordynowaną akcję gromadzenia funduszów, przeznaczonych dla tych właśnie dzielniejszych, zdolniejszych, a biednych, chcących osiągnąć naukowe szczyty. Przecież fundusz taki oddany im do dyspozycji, wróci się Państwu i społeczeństwu nawet z lichwiarskim procentem, jeśli tak można powiedzieć dość wyraźnie. To przecież przyszli światli kierownicy zorganizowanego życia, posiadający umysł głęboki i serca wysoko nastrojone.

Dlatego też należałoby skrzętnie notować wszelką inicjatywę społeczną idącą w tym kierunku i inicjatywie tej udzielić najnajszerszego poparcia.

Niedawno czytaliśmy na łamach „Kurjera“ wiadomość o tworzącem się przy Legjonie Młodych Stypendjum, z myślą o udzielaniu pomocy młodzieży chcącej się dalej kształcić. Myśl ta wydaje mi się szczęśliwą i brzemienną w przyszłe jej owoce. Sprawa ta domaga się gwałtownie realizacji i to właśnie tu może, na rubieżach północno-wschodnich Rzeczypospolitej, najbardziej sprawa ta wymaga szerokiej dyskusji, gorącego poparcia wszystkich. Sprawa ta winna zainteresować żywo przedewszystkiem rodziców i nauczycieli. Jeśli rodzice są uczuciowo związani z podobną kwestją — to nauczycielstwo znowu z racji swej bezpośredniej funkcji nauczania. Któż lepiej zna stopień dolności i dzielności ucznia jak nie nauczyciel, obcujący z nim w zasadzie kilka lat? Jakiż żal chwyta nieraz nauczyciela, że jego wychowanek nie może dalej się kształcić jedynie z racji biedy domowej mimo objawiania wysokich zdolności?

Zdaje mi się, że właściwie szkoła winna wystąpić z tą inicjatywą i przeszczepić ją potem w społeczeństwo. Jeśli szkoła może tak pięknie współpracować z Towarzystwem Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, — to czemuż nie mogłaby zająć się sprawą takiego stypendjum? Przecież cel ten byłby dla rodziców bliski i też bardzo ważny, a zresztą oba one nie wykluczałyby się nawajem.

Jest to sprawa pilna i ważna, warta aby nią się naprawdę zająć.

Józef Woszczak.

O fundusz stypendjalny dla uczącej się młodzieży

Dobro Państwa Polskiego wymaga, aby młodzież, chociażby najbardziej biedna kształciła się. Każdy ma prawo i obowiązek oddać swoje siły i zdolności dla dobra Państwa, winien mieć więc możność rozwinięcia swoich wrodzonych zdolności do największych romiarów.

Nie zawsze to jednak jest możliwe, nawet po wprowadzeniu w życie nowej ustawy szkolnej, gdyż nie każdemu pozwalają na to warunki materjalne. Te trudności dłodzieży winna usunąć odpowiednio zorganizowana pomoc społeczna, gdy czynniki rządowe nie mogą jej przyjść z większą pomocą w tej formie.

Najbardziej wyczuwa potrzebę tej zorganizowanej pomocy dla zdolnej a niezamożnej młodzieży Nauczycielstwo które najlepiej zna młodzież i jej wartość. Nic też dziwnego, że inicjatywa Legjonu Młodych (Komisji Nauczycielskiej i zagadnień społeczno-wiejskich) co do tej sprawy, tak bardzo interesuje ogół nauczycielstwa.

Na podstawie całego szeregu rozmów przeprowadzonych z Nauczycielstwem, oraz na podstawie materjałów II Zjazdu delegatów Okręgu Wileńskiego Legjonu Młodych zostały ustalone następujące wytyczne organizacji Towarzystwa Funduszu Stypendjalnego.

Towarzystwo byłoby w zasadzie organizacja społeczną, niezależna organizacyjnie od Legjonu Młodych, które gromadziłoby fundusze celem niesienia pomocy biednej a zdolnej młodzieży szkolnej. Towarzystwo pozatem roztoczyłoby opiekę nad kształcącą się młodzieżą szkolną, udzielaołby jej porad, kierowałoby ją na odpowiednią drogę zależnie od zdolności i zamiłowań. Ma to wielkie znaczenie w tych wypadkach, gdy rodzice nie potrafią się zająć dzieckiem.

Członkiem Towarzystwa mogłaby zostać każda organizacja społeczna, oraz osoba, wpłacająca odpowiednią składkę miesięczna. Członek prócz praw organizacyjnych (czynnego i biernego), miałby prawo przedstawiania kandydatów do stypendjum, oraz wpływania na to, do jakich typów szkół młodzież winna być kierowana.

Są to narazie wytyczne do statutu, który znajduje się obecnie w stadjum opracowywania. Szczegółowych informacyj ustnych i piśmiennych udziela Komitet Organizacyjny Towarzystwa Funduszu Stypendjalnego — Wilno, ul. Królewska 5 m. 22.

Sprawa Funduszu Stypendjalnego winna stać si ętematem rejonowych konferencyj nauczycielskich, oraz tematem obrad Komitetów Rodzicielskich przy szkołach.

Wiktor Kordowicz.

Inauguracja Obwodu L. M. w Smorgoniach

Dnia 15 sierpnia b. r odbyła się uroczysta inauguracja Obwodu Oszmiańskiego L. M. w Smorgoniach. Z ramienia Wileńskiego Okręgu Legjonu Młodych przybyli na uroczystość: Referent Organizacji Okr. leg. J. Szwejda oraz Inspektor Okr. Wileńskiego leg. F. Łukaszyński.

Inauguracja odbyła się w sali Szkoły Handlowej, łaskawie użyczonej przez p. Dyrektora Konstantego Birna. Inaugurację zagał p. rejent Wł. Wysocki, witając przedstwicieli władz państwowych, delegatów okręgu oraz licznie przybyłych gości. Po powołaniu prezydjum w składzie p. rej. Wł. Wysockiego, kier. szkoły p. K. Bortkowskiego leg. J. Szwejdy, leg. Łukaszyńskiego i leg. Gila Leopolda pod dźwięki hymnu I Brygady wprowadzono na salę sztandar Okręgu Wileńskiego L. M. Imieniem Okręgu Wileńskiego powitał zebranych leg. J. Szwejda podkreślając, że za chwilę, zebrani na sali kandydaci Legjonu Młodych, wejdą do licznej i karnej rodziny młodolegjonowej. Następnie inspektor okręgu leg. Łukaszyński przyjął ślubowanie organizacyjne od 22 legjonistek i legjonistów. Po ślubowaniu chor młodolegjonowy odśpiewał hymn I Brygady.

Dłuższe przemówienie programowe do nowych legjonistów wygłosił delegat Okręgu leg. Szwejda podkreślając że obecne młode pokolenie Polski stoi na przełomie, stoi wobec olbrzymich przemian ustrjowych i dlatego musimy być przygotowani na przejęcie spuścizny po naszych poprzednikach, którzy zbrojnym czynem wywalczyli niepodległość zaś na nas spadł zaszczytny obowiązek utrwalenia tak krwawo zdobytej wolności. Imieniem Związku Strzeleckiego witał p. rejent Wł. Wysocki podkreślając że Legjon Młodych i Związek Strzelecki wzajemnie uzupełniają się i że współpraca bratnich organizacyj musi wydać obfity plon w pracy społecznej i państwowej. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz jedynego Honorowego Członka Legjonu Młodych I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, entuzjastycznie powtórzonego przez zebranych, orkiestra odegrała Hymn Narodowy. Na tem zakończono część oficjalną inauguracji. Po części oficjalnej odbyła się część koncertowa. Chór młodolegjonowy pod kierownictwem p. Wołkowskiego wykonał kilka okliczonściowych piosenek, zaś orkiestra również młodolegjonowa pod doskonałą batutą p. Bohdana Liberskiego wykonała cały szereg pierwszorzędnych numerów.

Młody Obwód w Smorgoniach już wykazał się efektywną pracą a mianowicie jeszcze przed powstaniem Komitetu Pomocy Powodzianom zorganizował przedstawienie z koncertem i cały dochód z imprezy w wysokości 75 zł. 36 gr. przelał na konto Komitetu Pomocy Powodzianom.

Możemy życzyć Obwodowi w Smorgoniach, aby w dalszym ciągu wykazywał swoją bezinteresowną i owocną pracę na niwie społecznej i państwowej.

Obecny.

Wyjaśnienie w sprawie autorstwa art. „Starsi Panowie"

W związku z zamieszczonym przez nas w dniu 13 b. m. artykułem p. t. „Starsi Panowie", podpisanym pseudonimem „Wali", wyjaśniamy, iż autorem jego nie był leg. Waliszewski, Komendant Obwodu Akademickiego Legjonu Młodych U. S. B.: artykuł ten pochodził z Krakowskiego Okręgu L: M.

Pomóżmy dziatwie szkolnej z Małopolski

OBYWATELE!

Dawno niewidziana powódź nawiedziła wielką część Małopolski. Przeszło sto tysięcy ludzi straciło w niej cały dobytek, stało się nędzarzami. Zaczyna się rok szkolny, a z nim troska o podręczniki i przybory szkolne dla blisko 30.000 dziatwy z okolic dotkniętych powodzią. Musimy tej dziatwie przyjść z pomocą, musimy dostarczyć jej potrzebnych do nauki książek i przyborów, by do olbrzymich klęsk materjalnych nie dołączyła się jeszcze jedna klęska moralna, uniemożliwiająca biednej dziatwie możność korzystania z nauki szkolnej. Wojewódzki Komitet Pomocy dla Powodzian — Sekcja Pomocy Szkolnych przy T. S. L. w Krakowie apeluje gorąco do wszystkich, by pośpieszyli z pomocą dziatwie pragnącej się uczyć i ofiarowali podręczniki, pomocy i przybory szkolne, nadające się do użytku w szkołach powszechnych i szkołach średnich ogólnokształcących pod adresem tego Komitetu. Przesyłki wolne od opłaty pocztowej. Rozdział podręczników i przyborów odbędzie się w porozumieniu z władzami szkolnemi między dziatwą najbardziej potrzebującą w miejscowościach dotkniętych tegoroczną klęską powodzi.

* * *

Przyp. Redakcji. Powyższa odezwa T-wa Szkoły Ludowej nie powinna pozostać bez echa. Wierzymy, że ofiarne nasze społeczeństwo i młodzież szkolna pośpieszy z pomocą. Ufni w to otwieramy od dziś na łamach pisma naszego specjalną na ten cel rubrykę ofiar.

Wycieczka czechosłowacka na Targi Wschodnie

Czechosłowackie Biuro Podróży „Cedok“ nadesłało do Zarządu Targów Wschodnich zawiadomienie że w dn. 11 i 12 września br. przyjedzie do Lwowa na Targi Wschodnie duża wycieczka kupców z Czechosłowacji.

Propaganda budownictwa drewnianego na Targach Wschodnich

Budujący się na Targach Wschodnich drewniany domek mieszkalny stał się przedmiotem szczególnego zainteresowania ze strony publiczności, jakkolwiek domek ten jest dopiero w budowie i przygotowaniu na Targi Wschodnie. Już teraz do Zarządu Targów zgłasza się znaczna ilość reflektantów na jego nabycie. Fakt ten świadczy że nasze firmy drzewne powinny się zainteresować kwestją masowego budownictwa drewnianego t. j. sprawą produkowania seryjnych domów drzewnych. Przypuszczać należy że wystawienie wzorowego drewnianego domku mieszkalnego na Targach Wschodnich stanie się bodźcem dla naszego przemysłu drzewnego w kierunku zainteresowania się tą sprawą

KURJER SPORTOWY

Przed maratonem w Wilnie

Maraton o mistrzostwo Polski odbędzie się 2-go września, czyli za 6 dni. Wilno drugi już raz będzie „Atenami Sportowemi Polski".

Tegoroczna trasa maratonu prowadzi wstronę W. Rzeszy, potem przez M. Rzeszę, Fabjaniszki, Kalwarję, Trynopol, Koszary 1 p. p. Leg. na boisko Ośrodka, gdzie mieścić się będzie start i meta.

Start ma nastąpić punktualnie o g. 8 m. 30 z Pióromontu.

Dotychczas oficjalnie zgłosił się biegacz A. Z. S. Warszawskiego Zaka Mieczysław. Półoficjalnie jest wiadomem że zamierza z Wilna biec dwóch zawodników, a mianowicie: Kmita z Sokoła, Dudaniec z Ogniska i Lutkiewicz z P. P. W.

Termin zgłoszeń upływa 30 b. m. a odprawa zawodników odbędzie się 31 o g. 19 w lokalu Poradni Sportowej przy ul. Wielkiej.

Organizatorzy spodziewają się, że zgłosi się ogółem koło 30 biegaczy.

Nie powinno w pierwszym rzędzie zabraknąć zeszłorocznego mistrza Garncarza z Pogoni lwowskiej, i Półtoraka z Białegostoku, który w dobrej znajduje się obecnie formie.

Organizacja maratonu należy do bardzo trudnych, ale na szczęście znalazła ona zrozumienie u władz jak wojskowych tak też samorządowych, które zapewniają swoją pomoc.

Funkcje sędziów kontrolnych pełnić będą motocykliści, którzy otrzymają specjalne opaski. W tym też celu motocykliści proszeni są o zgłaszanie się do kierownictwa zawodów, gdyż motocykl bez opaski wstrzymywany będzie przez policję.

Maraton budzi ogromne zaciekawienie

Szukamy olimpijczyka

W całej Polsce rozpoczęły się już zawody sportowe mające na celu wyszukanie zdolnych sportowców, którzy w przyszłości mogliby bronić barw sportowych Polski.

W Wilnie organizację tych zawodów powierzono Okręgowemu Ośrodkowi W. F., który przystępuje do organizowania szeregu imprez sportowych.

Program przewiduje lekkoatletykę, pływanie, ciężkoatletykę, kolarstwo, a w zimie prawdopodobnie rozszerzony zostanie program przez organizowanie zawodów w narciarstwie i łyżwiarstwie.

W Wilnie na pierwszy ogień idą zawody pływackie. Cykl tych zawodów rozpocznie się 27 sierpnia, a zakończy się 1 września. Zawody odbywać się będą w basenie 3 B. Sap. w godzinach od 15 do 17.

Lekkoatletyczne próby odbywać się będą na Pióromoncie codziennie w godzinach od 16 do 19, a 9 września odbędą się większe zawody. W lekkoatletyce przewidziane są następujące minima: 100 mtr. — 11,4 sek., 800 mtr. — 2.0.8. 500 mtr. — 16.10, wdal — 641, wzwyż — 170, kula — 12.80.

Zawody kolarskie odbędą się na trasie śmiesznie krótkiej, bo tylko 10 klm. z minimum — 18 min.

Do zawodów tych zgłaszać się mogą wszyscy. Ośrodek W. F. udziela informacyj i wskazówek.

Śląsk wygrał w trójmeczu

W trójmeczu lekkoatletycznym Śląsk—Kraków—Łódź zwyciężyła reprezentacja Śląska 335 pkt. przed Łodzią 276 pkt i Krakowem 172 pkt.

Ponadto szereg niezłych wyników. Na uwagę zasługuje skok o tyczce — Sznajder 380 cmt.

Warszawianka — Gdańsk 1:0

Rewanżowy mecz piłkarski między Warszawą a Gdańskiem zakończył się zwycięstwem osłabionej drużyny Warszawy 1:0.

Bramki w pierwszej połowie gry zdobył Staszewski.

Kolarze Niemiec wygrali

Wyścig kolarski Berlin—Warszawa zakończył się jak przewidywaliśmy zdecydowanem zwycięstwem kolarzy niemieckich, którzy uzyskali ogólny czas 151 godz. 3 min. 22,2 sek.

Czas ten jest lepszy o 4 przeszło godziny od reprezntacji Polski.

Do Warszawy pierwszy wjechał Wirtz przed Urbaniakem.

Indywidualnie wygrał Niemiec Hauswald.

Nowy rekord Walasiewiczówny

Wczoraj Walasiewiczówna ustanowiła przed wyjazdem na gościnne starty do Japonji nowy rekord świata na 100 mtr. — 11.7 sek.

Bieg na 200 mtr. zakończył się niepowodzeniem, bo Walasiewiczówna uzyskała „tylko" 24.5 sek.

Jugosławja — Polska 4:1

Nie mamy w tym roku szczęścia. Przegraliśmy jeszcze jeden mecz międzypaństwowy w piłce nożnej.

Wczoraj Jugosławja pokonała Polskę 4:1. Wynik mówi sam za siebie.

Bramkę honorową zdobył Wilimowski. A teraz rozpoczną się chyba te liczne komentarze, że boisko było złe, że gracze przemęczeni i t. d.

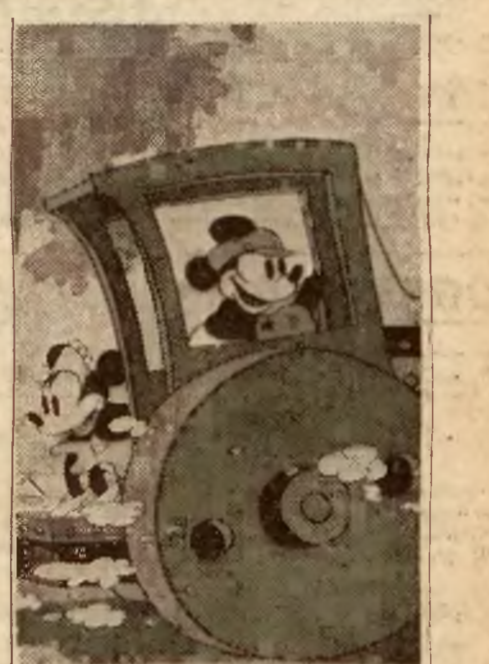
To są sztubackie wymówki (nie obrażajcie się uczniowie), a zło leży gdzie indziej. Sport piłkarski w Polsce wymaga koniecznych reform i nowych młodych sił.

Dziś rewanż w Rydze

Rewanżowy mecz piłkarski między Rygą a Wilnem odbędzie się dzisiaj w Rydze.

Trzeba przypuszczać, iż zakończy się on zwycięstwem Wilna, bo obecnie poziom piłkarstwa wileńskiego znacznie się podniósł, a ostatni występ piłkarzy wojskowych z Rygi udowodnił, że sposób gry naszych sąsiadów pozostawia wiele do życzenia.

Zainteresowanie więc dzisiejszym meczem jest wyjątkowo wielkie. Możemy być pewni, iż reprezentacja nasza dołoży wszelkich starań by grać ambitnie i ofiarnie.



Najpularniejsza gwiazda filmowa MICKEY MOUSE.

Artyści — Prasa 5:2

Nie, to przecież niemożliwe, żeby taki patałach jak ja, który nie mógł ani jednego goala strzelić artystom miał jeszcze na domiar złego zabierać się do pisania sprawozdania z meczu piłkarskiego.

Czuję się bardzo a bardzo zawstydzony. Nie była chyba nigdy tak zawstydzona Venus, kiedy się naga z morskiej pianki wyłaniała, jak ja teraz. Rumieńcem oblewają się policzki. Twarz pali mi się formalnie ze wstydu a ręka drży jak u chorego na padaczkę. Trzeba jednak pisać bo któż napisze?

Chciałem prosić tego i owego gracza, ale gdy zaproponowałem memu dobremu znajomemu — słuchaj napisz sprawozdańko z meczu artyści — prasa. to jak mi zaśpiewał menu z Bukietu to aż mi resztki włosów na głowie dębem stanęło.

Ho, ho — to się poprostu nie opłaca. Redakcje są stanowczo za biedne, by najmować takich frantów, którzy zaraz chcą by ich prowadzić na kolacyjkę. Jesteśmy po pierwsze sportowcami. Wódki nie pijemy i na żadne tam bibki nie chodzimy.

Z przykrością, ale musiałem odmówić, a raczej zrezygnować z tej myśli. Przyjaciel poszedł na spacer, a ja zacząłem maczać pióro w atramencie.

Było to tak.

Pierwsi wybiegli na boisko artyści. Publiczność powitała ich brawem bo zdaleka nie widać było składu drużyn, a dopiero jak gracze zbliżyli się do trybun, to dopiero teraz posmutniały twarze. Węgrzyn — zachorował. Dembowski — zrezygnował. Brusikiewicz też gdzieś zrejterował.

Słowem, drużyna zdekompletowana. Na uwagę zasługują w niej chyba tylko Detkowski i Rewkowski.

Dziennikarze wybiegli bez fasonu. Jakoś zawstydzeni. Zaczęły się treningi do bramek.

A gdy orkiestra przestała grać, — przed ustawionemi zespołami przeszedł dyr. Wyrwicz który stojąc na skrzydle zespołu artystów przemówił w sposób dowcipny i wesoły. Odpowiedział mu Niecieçki wręczając bukiet kwiatów.

Mecz rozpoczął się bardzo poważnie.

Przez graczy przeszedł lekki dreszczyk. Trema szybko jednak minęła a gdy zaczęły padać bramki to dopiero wówczas rozbawiona publiczność zaczęła dopingować piłkarzy i sędziów.

„P. Wyrwiczowa fest sędziuje a co co chodzi nie kapuje".

„Dziś prasa patałaszy widać mało jadła kaszy".

„Artyści nie czekajcie drugiego goala zdobywajcie".

Krzyczano, zaklinano ale nie pomogło. Do przerwy prasa nie pokazała nic ciekawego. Artyści prowadzili 3:1.

W czasie przerwy jadło się wściekle kwaśne, ale rozkoszne cytryny, piło się sodową wodę wodę i nabierało gazu...

Po zmianie stron artyści w dalszym ciągu trzymali się krzepko, a beznadziejnie słaba obrona prasy przepuściła kilka pięknych ataków p. Kaleńskiego, który strzelił bramkę.

Już na samym początku gry sędzia chciał usunąć z gry Niecieckiego, który sfaulował Rewkowskiego, ale gdy ten dowiedział się, że dzieje się krzywda padł w rozwarte ramiona Niecieckiego, a obie drużyny odśpiewały „sto lat"...

Oczywiście, że sędzia dał się przebłagać a mecz potoczył się dalej.

Koniec końców spotkanie artystów z dziennikarzami zakończyło się sukcesem arystów, którzy grali lepiej.

Wynik 5:2 jest zasłużony. Drużyna była silniejsza fizycznie i... troszeczkę młodsza.

Królem strzelców wśród dziennikarzy został p. Laudyn który strzelił pierwszą bramkę, dodając otuchy swojej drużynie. Drugą bramkę strzelił Wł. Lachowicz z wolnego.

Mecz sędziował por. Pawłowski, a na autach pp. Wyrwiczowa i Wilińska.

Publiczności przeszło 1000 widzów.

Tak mniej więcej wygląda sprawozdanie z wczorajszego meczu. Oczywiście o wszystkiem nie sposób jest pisać bo to i sprawę honorową można mieć i wogóle... przykro.

Przegrany mecz o wejście do „Ligi Wesołości i Humoru" jest poważnym ciosem sportowym, który powinein ostatecznie wpłynąć na zmianę stosunków w tak poważnym klubie jak „Prasa". Zapewne gracze tej drużyny zdają do brze sprawę że ciąży na nich wielka odpowiedzialność, a na przyszły rok wynik powinien być całkiem inny.

Na meczu bawiono się pierwszorzędnie, ale można było zabawić się jeszcze lepiej. Tutaj pierwszeństwo mieć powinni artyści, którzy jeżeli chcą być popularni to niech nie chorują jak p. Węgrzyn i p. Dembowski, a grają jak p. Detkowski i Rewkowski.

Ogółem przyglądało się zawodom przeszło 1000 widzów, wyborowej... publiczności która bodaj pierwszy raz była na stadjonie piłkarskim.

Powodzianie niech się cieszą bo do kasy wpłynęło koło 400 zł. Zawdzięczać to w pierwszym rzędzie należy inicjatywie Wil. Odz. Dziennikarzy Sportowych którzy organizowali ten mecz a którym z pomocą przyszli: płk. Błocki, mjr. Kozłowski, kpt. Pasierb. Legjon Młodych, WKS., ŻAKS., sierż. Olechowski, chor. Wadowski, Arbon który przedłużył łaskawie linję komunikacyjną aż do ul. Werkowskiej i inni.

Mecz udał się więc doskonale a że nogi trochę bolą — to bagatela. Mam wrażenie, że za rok będziemy mieli rewanż, a wówczas...

J. N.

Samobójstwo b. obywatela ziemskiego z Warszawy w hotelu Georges'a

Wczoraj w godzinach popołudniowych mieszkańcy hotelu „Georgesa" zaalarmowani zostali wiadomością iż w jednym z numerów hotelowych popełnił samobójstwo przez powieszenie się znany na terenie Wilna i stolicy były obywatel ziemski na Wileńszczyźnie zam. ostatnio w Warszawie Henryk Sycianko.

Szczegóły samobójstwa ś. p. Henryka Sycianko przedstawiają się następująco:

CZĘSTE PRZYJAZDY Z WARSZAWY.

Ś. p. H. Sycianko pył dobrze znany w kołach ziemiańskich naszego miasta. Przed laty był właścicielem wielkiej fortuny. Ostatnio przeniósł się do Warszawy, gdzie zamieszkał wraz z rodziną. Nie zerwał jednakowoż ścisłych więzów łączących go z Wilnem i bardzo często odwiedzał nasze miasto. Podobno procesował się tutaj z Rządem o zwrot pewnego majątku.

Po raz ostatni przybył do Wilna Sycianko przed trzema dniami i zamieszkał w hotelu „George'a", gdzie stale się zatrzymywał i gdzie dobrze był znany.

PODEJRZANA CISZA.

Przedwczoraj wieczorem ś. p. H. Sycianko zamknął się w swoim numerze i więcej stamtąd nie wychodził. W godzinach porannych gdy portjer hotelowy zapukał do jego pokoju, nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Portjer nie dobijał się dalej, sądząc, że gość jeszcze śpi.

Tymczasem godziny mijały. Na kilkakrotne pukanie do drzwi pokoju nikt nie odpowiadał. W pokoju panowała kompletna cisza.

Gdy około godziny dwunastej służba hotelowa wraz z powiadomioną o dziwnem zachwaniu się gścia policją wyważyła drzwi od pokoju — oczom obecnych przedstawił się wstrząsający widok:

NA KRAWĘDZI ŁÓŻKA.

Na krawędzi łóżka w pętli zrobionej z paska, wisiał ś. p. Henryk Sycianko. Ciało było już sztywne co świadczy o tem, że samobójstwo zostało popełnione jeszcze zeszłego wieczora.

Na biurku znaleziono kartkę, w której prosi powiadomić o jego zgonie rodzinę w Warszawie.

Po przybyciu na miejsce przedstawicieli władz sądowo — śledczych zwłoki samobójcy przewieziono do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba.

Wiadomość o samobójstwie ś. p. H. Sycianki lotem błyskawicy rozeszła się po mieście wywołując w kołach gdzie tragicznie zmarły był dobrze znany, wielkie poruszenie.

O powodach samobójstwa krążą najrozmatsze wersje. Są to jednakowoż tylko przypuszczenia i domysły, których nie uważamy za stosowne powtarzać zanim nie ujawni ich z całą pewnością dochodzenie policyjne.

(c).

RADJO

WILNO.

PONIEDZIAŁEK, dnia 27 sierpnia 1934 roku.

6.30: Pieśń. Muzyka. Chwilka Pań. Domu. 7.25: Progr. dzienny. 7.30: Humor na codzień. 11.57: Czas. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Muzyka lekka. 13.00: Dzien. poł. 13.05: Fragm. z op. „Pajace". 14.05: Pogadanka Aeroklubu 16.00: Koncert. 16.30: Muzyka jazzowa (płyty). 17.00: Aud. dla dzieci. 18.15: Recital śpiewaczy Teodozji Wiadernej. 18.45: Pogadanka. 18.55: Progr. na wtorek i rozm. 19.05: Z litewskich spraw aktualnych. 19.15: Słuchowisko: „Królewna z Białowieży". 19.40: Piosenki kabaretowe i filmowe. 19.50: Wiad. sport. 20.00: „Myśli wybrane". 20.02: „W grobowcu Tut-Ankh-Amuna" felj. 20.12. Muzyka lekka. 20.50: Dzien. wiecz. 21.00: Capstrzyk z Gdyni. 21.02: Codz. odc. pow. 21.12: Koncert popularny. 21.40: Recital fortep. 22,10: „Wybuch wojny — wspomnienia osobiste". 22.25: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor.

KRONIKA

Poniedz. **27** Sierpień

Dziś: Przenies. rel. św. Kazim
Jutro: Augustyna, Hermana

Wschód słońca — godz. 4 m. 16
Zachód słońca — godz. 6 m. 25

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Zachmurzenie umiarkowane, większe w dzielnicach południowych. Rano gdzie niegdzie mgli sto. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry przeważnie słabsze.

MIEJSKA

— **Zabezpieczenie robotników budowlanych.** Ostatnio zdarzyło się kilka wypadków upadku z drabin i rusztowań przy budowie i remontach domów. Rusztowań używa się słabych i grożących w każdej chwili upadkiem pracujących na nich.

Zwróciła na to uwagę inspekcja budowlana magistratu i wkrótce zorganizuje nadzór nad rusztowaniami. Winni wadliwie skonstruowanych rusztowań mistrze murarscy i przedsiębiorcy prowadzący roboty, będą surowo karani. (a)

SPRAWY SZKOLNE

— **Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szk. Średniego ZNP. i LM. przy Gimnazjum Zygmuntu Augusta w Wilnie** podaje do wiadomości że kurs wyższy rozpoczął się z dniem 20 sierpnia — Zapisy nowostępujących kandydatów na kurs niższy i wyższy do dnia 1 września między godz. 17—18 w tymże lokalu.

RZEMIEŚLNICZA.

— **Związek Cechów.** Dnia 27 bm. odbędzie się Zebranie Delegatów na którem będzie wygłoszony referat o „Świadczeniach Socjalnych“ — poczem zostanie wystosowana rezolucja w tej sprawie.

Teatr i muzyka

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“. „Orłow“ — **po cenach propagandowych. Występy J. Kulczyckiej.** Dziś o godz. 8.30 w przedstawienie z cyklu propagandowych. Wystawioną zostanie po raz 29 barwna i melodyjna operetka „Orłow“ z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych. Ceny miejsc propagandowe od 25 gr.

— **„Ptasznik z Tyrolu“.** Jutro w dalszym ciągu grana będzie wspaniale wystawiona operetka Zellera „Ptasznik z Tyrolu“ w pierwszorzędnem wykonaniu z udziałem J. Kulczyckiej

— **Najbliższa premjera w „Lutni“** W końcu bieżącego tygodnia wejdzie na repertuar Teatru „Lutnia“ wartościowa operetka Lehara — „Hr. Luxemburg“ w opracowaniu reżyserskiem M. Domosławskiego. Pracownie Teatru przygotowują nową efektowną wystawę.

— **CHÓR DANA** przyjeżdża do naszego miasta i wystąpi tylko jeden raz na scenie Teatru „Lutnia“ w piątek dnia 31 bm. Oprócz chóru Dana usłyszymy świetnego piosenkarza M. Fogga młodziutką artystkę — tancerkę M. Nobisównę i niezrównanego humorystę A. Wysockiego. Bilety w kasie Teatru Lutnia codziennie od 11 do 9 w. bez przerwy.

— **MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.** — Dziś w poniedziałek dnia 27 bm. o godz. 8 m. 30 ukaże się po raz ostatni na przedstawieniu wieczorewm arcywesoła komedja Stefana Kiedrzyńskiego p. t. Życie jest skomplikowane w wykonaniu świetnie zgranego zespołu w osobach pp.: W. Neubelta, W. Górskiej, Z. Molskiej, M. Sierskiej, St. Martyki, W. cibora i M. Bieleckiego. Ceny propagandowe.

— **Jutro** we wtorek o godz. 8.30 w. „Gotówka“.

— **Premjera w Teatrze Letnim.** We środę dnia 29 bm. Teatr Letni daje premjerę komedji Marcelego Acharda pt. „Dama w bieli“ w przekładzie B. Gorczyńskiego.

Na wileńskim bruku

WYSTĘP ZŁODZIEI PRZY ULICY WIELKIEJ.

Wczoraj wieczorem dokonano większej kradzieży przy ulicy Wielkiej Nr. 41. Nieustaleni narazie sprawcy przy pomocy wytrychów przedostali się do mieszkania kupca Mejera Lewina skąd wynieśli garderobę, futro oraz biżuterję na większą sumę, której jednak narazie nie można ściśle ustalić, gdyż poszkodowany bawi wraz z rodziną na letnisku.

Dziwnym zbiegiem okoliczności złodzieje okradli mieszkanie Lewina w przeddzień jego powrotu z letniska, jak gdyby przeczuwając, że więcej się podobna okazja nie nadarzy.

Policja przeprowadziła wczoraj w związku z tą kradzieżą szereg rewizyj w melinach złodziejskich i paserskich lecz narazie bez wyniku. (c).

ARESZTOWANIE KIESZONKOWCÓW.

Wczoraj na terenie Targów Futrzarskich, wywiadowcy policji zatrzymali dwóch kieszonkowców, którzy zrobiwszy sztuczny tłok usiłowali okraść jakiegoś przyjezdnego kupca.

Niefortunnych złodziejaszków osadzono w areszcie centralnym. (c).

Przetarg

Rada Wojewódzka Związku Osadników w Wynie ogłasza przetarg na dostawę dla zakładów wilchowawczych Związku:

1) węgla górnośląskiego około 120 tonn I gatunku, dostawa którego, powinna być uskuteczniona w ciągu roku szkolnego 34/35 partjami wagonowemi.

2) chleba razowego i sitkowego około 40 000 kg. łącznie w ciągu roku szkolnego 34/35 z każdodniową dostawą w/g. wskazywanej ilości.

3) mięsa wołowego około 9.000 kg. w ciągu roku szkolnego 34/35 w/g wskazywanej codziennie ilości.

4) mleka około 14.000 litrów w ciągu roku szkolnego 34/35 w/g wskazywanej codziennie ilości.

5) około 9.000 kg. ziemniaków z dostawą do dnia 1 listopada 1934 r.

Oferty w zapieczętowanych kopertach nadsyłać należy do dnia 1 września 1934 r. do Rady Wojewódzkiej Związku Osadników w Wilnie, Zygmuntowska 16.

W ofertach winny być wskazane ceny na pierwszy okres oraz terminy regulowania cen w okresach następnych. Informacje można otrzymywać codziennie w Radzie Wojewódzkiej od godz. 10 ej do 12 ej. Zastrzega się prawo wyboru oferenta niezależnie od podanych warunków i cen. — Oferty winny być składane na każdy artykuł oddzielnie.

PRZETARGI

Fundusz Kwaterunku Wojskowego ogłasza przetargi nieograniczone na następujące roboty w dniach i godzinach otwarcia ofert podanych niżej:

Dnia 3 września r. b. godz. 12.15

1) na budowę domu dla oficerów;

2) na budowę domu dla podoficerów w Gródku Jagiellońskim

godz. 12.30

3) na wykonanie instalacji centr. ogrzew. i wodoc. kan. w budynkach mieszkalnych dla Administracji Sanatorjum Wojskowego w Otwocku.

Dnia 4 września r. b. godz. 12,15

1) Na konstrukcje witryn, bram, balustrad częściowo okładanych białym metalem oraz roboty szklarskie i lustra w gmachu na Krak. Przedmieściu;

godz. 12,30

2) na wykonanie wnętrz gabinetów w gmachu przy Al. Szucha, przez obicie ścian materją lnianą i wykonanie szpaletów drzwiowych i okiennych czystą robotą stolarską.

Dnia 8 września r. b. godz. 12,15

1) Na budowę domu dla podoficerów w Porubanku pod Wilnem.

Oferty na powyższe roboty należy składać w lokalu Dyrekcji P. K. W. Warszawa, ul. Śmiała 31, najpóźniej na godzinę przed przetargiem. Oferty nadesłane pocztą muszą być dostarczone w terminach wyżej podanych. Wadjum w wysokości 1 proc. sumy oferowanej w gotówce należy składać do Banku Gospodarstwa Krajowego na konto Nr. 1288, w papierach wartościowych, objętych okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 10 września 1927 r. do Kasy P. K. W.

Budowa domów w Gródku Jagiellońskim i w Porubanku zostanie oddana za sumę ryczałtową, stałą przez cały czas budowy, pozostałe roboty po cenach jednostkowych, stałych przez cały czas budowy.

Kosztorysy, warunki szczegółowe można otrzymać w Kancelarji P. . W. Warszawa, Śmiała 31, na 8—10 dni przed przetargiem od godz. 10 do 12-ej Rysunki na budowę domów w Gródku Jagiellońskim mogą firmy zamawiać w f-mie światłodruków Jan Brodzisz, Lwów, ul. Chorążczyzna 27. Przy niniejszem zawiadamia się, że Dział Techniczny P. K. W. przyjmuje interesantów od godz. 12 do 14-ej.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy

W dniu 17.IV. 1934 r.

13619. I. Firma: „Bracia M. i G. Raduńscy spółka firmowa“. Eksploatacja leśna i dostawa materjałów leśnych. Siedziba w Wilnie przy ul. Mickiewicza 42. Spólnicy Morduch Raduński zam. w Wilnie przy ul. Mickiewicza 42 m. 6 i Gierszon Raduński zam. w Lidzie przy ul. Suwalskiej 94. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 9 kwietnia 1934 roku na czas nieograniczony. Zarząd należy do obu spólników. Weksle, umowy, zobowiązania i plenipotencje w imieniu spółki podpisują pod stemplem firmowym obaj spólnicy łącznie. 811/VI.

W dniu 23.IV. 1934 r

13623. I. Firma: „Izaak Salman i Synowie Fabryka Garbarska w Wilnie Spółka firmowa“. Prowadzenie garbarni oraz wykonywanie wszelkiego innego rodzaju czynności przemysłowych i handlowych w branży garbarskiej i skórzanej. Siedziba w Wilnie przy ul. Meczetowej 9. Spólnicy: Izaak Salman. Salomon Salman i Abram Salman zamieszkali: pierwsi dwaj w Wilnie przy ul. Sierakowskiego 24, trzeci z Warszawie plac Żelaznej Bramy 3. Spółka firmowa przekształcona z firmy jednoosobowej „Izaak Salman fabryka garbarska‘ zawarta została na mocy umowy z dnia 28 lutego 1934 roku na czas nieograniczony. Zarząd spółki uleży do wszystkich spólników. Weksle własne oraz traty zobowiązania dłużne akty hipoteczne w imieniu firmy podpisuje Izaak Salman lub dwaj pozostali spólnicy łącznie pod stemplem firmowym, natomiast wszelkiego rodzaju inne zobowiązania, umowy, akty notarjalne, pełnomocnictwa, czeki i wszelkie inne dokumenty może podpisywać pod stemplem firmowym każdy ze spólników samodzielnie. Każdy ze spóln. może również żyrować weksle, czeki i inne dokumenty podpisywać i otrzymywać wszelkiego rodzaju korespondencję pocztową i telegraficzną zwykłą poleconą i pieniężną, przesyłki kolejowe i inne towary i t. d. oraz reprezentować może spółkę wobec wszystkich władz sądowych i administracyjnych 815/VI.

W dniu 1.V. 1934 r.

13625. I. Firma: „Szloma Gorodeński“ w Wilnie, ul. Kwiatowa 1. Biuro ekspedycyjno-przewozowe. Firma istnieje od 1931 roku. Właściciel —Szloma Gorodeński zam. w Wilnie przy ul. Stefańskiej 17. 816/V.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz Konto czekowe P.K.K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis